



Sydney 14 listopad 2021r.

Spotykamy się w Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski w Marayong, by po raz kolejny uczcić rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W końcowych latach I WŚ nadarzyła się niepowtarzalna okazja by Polska mogła wybić się na niepodległość. Polacy w pełni to wykorzystali tworząc zarys niepodległej państwowości. Polonia wyraziła swą miłość do Ojczyzny rzucając na stos wolności, życie i zdrowie tysięcy młodych żołnierzy, którzy stawili się do jej służby pod sztandarami Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Nie tylko krwią Polonia budowała fundamenty pod wolną i niepodległą Ojczyznę. Polacy na emigracji stanęli do pracy organicznej, brali czynny udział dyplomatycznych staraniach o utrwalenie granic Rzeczypospolitej jak i odbudowywaniu jej gospodarki po 123 latach zaborów.

Za dzień obchodów Święta Niepodległości przyjęliśmy datę 11 listopada, ale w rzeczy samej pierwsze jaskółki niepodległości dały się już zauważyć po powołaniu Rady Regencyjnej w skład, której weszli prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski, abp. warszawski Aleksander Kakowski i hrabia Józef Ostrowski. Początkowe działania Rady były postrzegane jako współpraca z zaborcami niemniej z czasem pozytywne zmiany zaczęły dominować. Rada, podejmowała działania dążące do uwolnienia Piłsudskiego z Magdeburga i unieważnienia niemiecko-austriacko-ukraińskiego traktatu brzeskiego w punkcie oddającym Ukrainie Chełmszczyznę i część Podlasia. Istotne, z perspektywy późniejszego funkcjonowania niepodległej Polski, były akty prawne wydane przez rządy powoływane przez Radę Regencyjną. Stanowiły one zrab polskiego systemu prawn-administracyjnego. Do zasług Rady należy zaliczyć też ważne gesty symboliczne: nadzorowanie tworzenia w Warszawie Polskiej Armii (na Szefa Sztabu powołano gen. Tadeusza Rozwadowskiego), a przede wszystkim ogłoszenie 7 października 1918 niepodległości Królestwa Polskiego. 11 listopada 1918 członkowie Rady przekazali władzę wojskową Józefowi Piłsudskiemu i tym samym przypieczętowali odrodzenie Rzeczypospolitej jako republiki.

Polska niepodległość została uformowana na bazie zgody co do najważniejszych spraw dotyczących Ojczyzny. Choć tak wiele dzieliło Ojców Niepodległości zarówno na płaszczyźnie politycznej jak i w życiu osobistym to jednak, kiedy trzeba było stanąć murem przy wyznaczaniu granic Polski nie zważali na żadne zadry. Kiedy w 1920 roku przyszło od wschodu zagrożenie bolszewickie wszyscy w jednym szeregu stanęli do obrony granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Począwszy od Daszyńskiego, Witosa, Korfanteo, Paderewskiego a na Piłsudskim i Dmowskim kończąc.

Niepodległość nie została nam dana na zawsze. Dziś jesteśmy atakowani wojną hybrydową rozpetaną przez Putina rękami dyktatora Łukaszenki. Wojna ta rozpoczęta marcowymi aresztowaniami polskich nauczycieli i działaczy z Brześcia i Grodna, trwa do

dziś. Padły już pierwsze strzały ze ślepej amunicji, poleciały też kamienie w kierunku polskich funkcjonariuszy. Tusk i totalna opozycja wzywa do ściągnięcia Frontexu i obcych służb do obrony polskich granic. W żadnym wypadku nie możemy się na to zgodzić, jeżeli nie chcemy doprowadzić do drugiej Srebrenicy, gdzie wojska pod sztandarami ONZ przyglądały się beczynnie masakrze. Obce służby na naszej granicy są takim samym niebezpieczeństwem niosącym możliwość otwarcia tych granic dla nacierających. Niemniej czynne poparcie polityczne Unii Europejskiej i NATO jest niezbędne byśmy mogli ten konflikt szybko wygrać. Parlamenti Łotwy i Litwy tylko przy jednym głosie sprzeciwu przyjęły ustawy broniące swych granic. Niestety zdrajców w polskim Sejmie jest 174. Patriotyczna Polonia żąda, by ci, którzy w obliczu zagrożenia nie potrafią lub nie chcą współdziałać w obronie Ojczyzny zostali raz na zawsze odsunięci od sprawowania jakichkolwiek urzędów w Rzeczypospolitej a w uzasadnianych przypadkach powinni zostać postawieni przed niezależnym sądem. Na pewno nie takim, który wydał haniebny wyrok, zakazujący zorganizowania Marszu Niepodległości.

Tu musimy podziękować ministrowi Janowi Józefowi Kasprzykowi Szefowi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, który nadał Marszowi charakter uroczystości państwowej, która ma pierwszeństwo wobec wszystkich zgromadzeń, które odbywają się na terenie Rzeczypospolitej. Dzięki temu Marsz przebiegł naprawdę w sposób spokojny i godny gromadząc ponad 150 tysięcy Polaków.

Zakończę spostrzeżeniem odnoszącym się do działań Polonii związanych z obchodami Święta Niepodległości. Smucą mnie ruchy różnych przebierańców, którzy w czasach prl-u czynnie działali w uczelnianych i sportowych prokomunistycznych organizacjach. Po latach przypomnieli sobie o tym, że na tym Święcie można zbić kapitał polonijny bez wstydu zajmując pierwsze miejsca w ławkach a nawet organizując własne imprezy - żaba dowiedziała się, że konie kują i łapę podstawiła. Oni na własne życzenie, wpisują się w wiecznie żywą dyrektywę tow. Kiszczaka wygłoszona do funkcjonariuszy sb a nakreślającą działania agentury wpływu, której głównym działaniem jest przejmowanie i rozbijanie polonijnych organizacji zawłaszczanie jej majątku i symboli.

Polonia patriotyczna mimo wysiłków przebierańców, na przekór covidowym restrykcjom gromadzi się by godnie uczcić ten dzień, dzień odzyskania Niepodległości. Cieszy mnie to, że zarówno dzieci, młodzież jak starsze pokolenia Polonusów dumnie wnoszą białoczerwone barwy, że wspólnie śpiewamy „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy”, że stajemy murem za polskim mundurem.

Niech żyje Polska,

Niech żyje Polonia.